



PRZEŁOM W NAUCE ANGIELSKIEGO

NA SKALĘ
ŚWIATOWĄ!



Chcesz rozwijać znajomość języka angielskiego, a jednocześnie czujesz wewnętrzną blokadę, która Cię powstrzymuje? Uważasz, że nie komunikujesz się tak jak powinieneś po latach doświadczenia w nauce języka?

Zapraszam Cię w podróż do świata, w którym język angielski stanie się prostszy.

Ludzie odczuwają wstyd, patrząc na swoich znajomych, którzy mają takie same samochody, domy, mieszkają w podobnych dzielnicach – a jednak chodzą do lepszej pracy, mają większą swobodę działania, wiele okazji do podróży. Ludzie odczuwają wstyd, gdy są na spotkaniu z osobami komunikującymi się po angielsku i nie potrafią się porozumieć, bo sądzą, że to zbyt trudne. To uczucie jest zupełnie normalne!

Jednocześnie każdy człowiek chce mieć lepszą pracę, chce realizować to, co jest najlepsze, najważniejsze, co przyniesie satysfakcję. Chce rozumieć social media – a jest w nich cała masa informacji anglojęzycznych – oraz porozumiewać się z najbliższymi.

Dlaczego blokują nas zazdrość, wstyd, brak wiary w siebie, zmęczenie?

Ponieważ metoda, którą uczyliśmy się angielskiego, nie rozwijała nas wystarczająco.

Poznaj SixPack English, rozwiązanie, które sprawia, że ludzie zaczynają mówić po angielsku po dwóch, trzech, czterech tygodniach – od zera! Wydaje Ci się to niemożliwe? Czytaj dalej i zacznij wspaniałą przygodę!

Na początek dwie ciekawostki na zachętę:

Przeczytaj następujące słowo: „krsms”. Jest to bardzo poprawna wymowa słowa christmas. Gdybyś zobaczył je napisane po angielsku, zapewne wymówiłbyś je w któryś z następujących sposobów: „krystmas”, „kristmas”, „krystmus”.

W języku angielskim istnieje zasada eliminacji samogłosek. Co powstanie, gdy je wykreślimy? Właśnie „krsms” – ponieważ „ch” czytamy jako „k”, a „t” jest nieme.

Inny przykład: słowo american. Bardzo dużo osób mówi: „amerikan”, a prawidłowa wymowa brzmi „ymrkn”. Dlaczego? Samogłoski, które zajmują pierwszą pozycję, czyta się jak gardłowe „y”. Jeśli wykreślimy resztę samogłosek, pozostanie dokładnie „ymrkn”.

Czy taki sposób nauki języka angielskiego nie sprawia, że wymowa przestaje być trudna?

Ciekawostka numer dwa: czy wiesz, że pytania w języku angielskim możesz konstruować, zmieniając intonację głosu? Oczywiście prawidłowe są konstrukcje Are you...?, Do you...?, Did you...? – ale równie dobrze możesz bazować na zdaniu twierdzącym.

Przykład: You are going to go there tomorrow. You'll go there tomorrow?; You are going there tomorrow?; You'll going there tomorrow? To też jest poprawny angielski! Po co komplikować sobie życie? Poznaj bliżej rozwiązanie, które pozwoli Ci tego uniknąć.

Kim jestem i jak powstała metoda SixPack English?

Nazywam się Krzysztof Sarnecki. Jestem współtwórcą przełomowej metody nauki języka angielskiego SixPack English. W USA założyłem największą na świecie poza granicami Polski instytucję edukacyjną dla Polaków, z której skorzystało już ponad 30 tys. osób. Teraz jestem w Polsce i wraz z Janem Kałużą, moim partnerem biznesowym, prowadzimy organizację, dzięki której wiele osób skutecznie uczy się języka angielskiego. Odsłony naszych filmów na YouTube – „Quest for English” – liczy się w milionach. Na stronie na Facebooku – „Angielski w 365 dni” – gromadzimy dziesiątki tysięcy fanów. Nasz zasięg stale rośnie, a to dzięki temu, że opieramy się na metodzie SixPack English.



Nie jestem anglistą i nigdy nim nie byłem. Urodziłem się w Krakowie. Mama była nauczycielką, a tato – górnikiem. Moje codzienne życie nie było ani złe, ani wspaniałe. Rodzice dawali sobie radę w życiu, ale ciężko pracowali i jednocześnie inwestowali we mnie. W pierwszej klasie szkoły podstawowej

zacząłem uczyć się języka angielskiego na lekcjach prywatnych – to dało mi najwięcej, jeżeli chodzi o rozwój języka.

Miałem bardzo różne zainteresowania: Kiedy byłem nastolatkiem, grałem w koszykówkę w Wiśle Kraków. W wieku 16 lat zacząłem tańczyć taniec towarzyski i rock and rolla akrobatyczno-sportowego. Pasjonowały mnie Ameryka Południowa oraz kultury indiańskie. Wydawać by się mogło, że to zróżnicowanie zdeterminuje moje życie, jednak odkryłem w sobie żyłkę człowieka biznesu.

Kiedy miałem 16 lat, założyłem ruchomy antykwariat. Zacząłem handlować starymi książkami. Przeszedłem wiele osiedli krakowskich, ciężko pracując. Wtedy zacząłem także studia na Akademii Ekonomicznej i wpadłem w ogromny dołek psychiczny, ponieważ dobrała się do mnie milicja i przez pewien czas namawiała mnie do tego, abym dla niej pracował. Bardzo pomógł mi wówczas ojciec, wsparł mnie i nie uległem, ale zmieniło się moje podejście do rzeczywistości. Nie chciałem zostawać w Polsce. Pragnąłem prowadzić biznes i rozwijać się.

W tym czasie dzięki zbiegowi okoliczności spotkałem się ze swoim wujkiem, który mieszkał w USA.

To on zaproponował mi pomoc. Powiedział: „Załatw wyjazd za granicę, do Europy, a ja umożliwię Ci podróż do Stanów i uzyskanie azylu politycznego”.

Niestety nie było łatwo. Musiałem uzyskać paszport. Aby go dostać, trzeba było mieć pozwolenie z uczelni. Spotkałem się jednak z decyzją odmowną – takie były czasy. **Postanowiłem się nie poddawać** – poszedłem do prodziekana do spraw studenckich. Miałem szczęście.

W jego biurze siedział akurat prof. Stupnicki – mój trener koszykówki na Akademii Ekonomicznej. Dzięki temu, że on i prodziekan byli przyjaciółmi, otrzymałem pozwolenie.

Wyjechałem do Paryża, a stamtąd – za radą wujka – do Włoch, skąd łatwiej było zorganizować wyjazd do USA. W organizacji, która pomagała w kwestiach formalnych związanych z podróżą, złożyłem wniosek o azyl polityczny. Na decyzję czekałem ponad trzy miesiące. **Nie były to łatwe chwile.** Jako 19-latek, z paroma groszami w kieszeni, bez znajomości języka musiałem dać sobie radę.

Co zrobiłem?

Na dwóch stronach kartki A4 wypisałem najbardziej potrzebne czasowniki, przymiotniki i pewne konstrukcje w języku włoskim oraz nauczyłem się ich na pamięć. Wsiadłem do metra rzymskiego pomiędzy Austrią a Rzymem i przez kilka dni po parę godzin dziennie rozmawiałem w metrze z Włochami. Tydzień później otrzymałem pracę – dzięki temu, że komunikowałem się po włosku bez większego problemu. **Tak powstały podwaliny metody SixPack English** – choć wtedy jeszcze o tym nie wiedziałem.

Po trzech miesiącach oczekiwania, ogromnego stresu, pewnej samotności, niepewności przyszła dobra wiadomość: otrzymałem wizę. **Wyjechałem do Stanów Zjednoczonych.** Tam doświadczyłem następnych trudnych chwil. Podjąłem się dwóch prac naraz. Sprzątałem korty tenisowe w ekskluzywnym klubie sportowym, gdzie obserwowałem bogactwo i radość życia, a później pracowałem w fast foodzie Del Taco z jedzeniem meksykańskim. Przez dwa miesiące było ciężko, ale musiałem walczyć – więc walczyłem.

Po tych dwóch miesiącach wraz z innym członkiem rodziny z Chicago pojechałem na wycieczkę nad Zatokę Meksykańską. Wówczas podjąłem decyzję, że przeprowadzam się do Chicago. **Wylądowałem tam pod koniec sierpnia 1985 r.** Trzy dni po przyjeździe zacząłem pracę w Park National Bank – właśnie dzięki temu, że znałem język angielski. Ale już po trzech miesiącach odezwał się we mnie człowiek biznesu – zdecydowałem, że założę studio tańca. Pewnie prowadziłbym je przez całe życie, gdyby nie moja małżonka – bo w międzyczasie się ożeniłem – która zaproponowała, abyśmy otworzyli szkołę języka angielskiego.

Od tego wszystko się zaczęło.

To był początek największej na świecie instytucji edukacyjnej dla Polaków poza granicami kraju. To były też początki nowej metody nauczania języka angielskiego.

Spotkałem się z Błażem Krupikiem i Janem Kałużą – wybitnymi fachowcami w tej dziedzinie. Połączyliśmy siły. Zaczęło się od jednego ucznia, a w ciągu 20 lat przez Academy of Business and Career Development przeszło ponad 60 tys. osób. Nauka języka angielskiego dominowała, jednak później włączyliśmy w działalność naszego centrum edukacyjnego wiele innych tematów, jak np. biznes, księgowość.

W 1990 r. zorientowałem się, że bardzo dużo Polaków w Chicago i Illinois porozumiewa się językiem angielskim, ale zupełnie nie zna gramatyki. Wtedy pierwszy raz pojawiła się w mojej głowie myśl, aby zbudować konstrukt gramatyczny, który byłoby łatwo zrozumieć. Tak powstała metoda SixPack English.

Zacząłem prowadzić ośmiogodzinne zajęcia z osobami, które już komunikowały się po angielsku, ale chciały pogłębić znajomość gramatyki, żeby móc dalej rozwijać język. **Błażej Krupik i Jan Kałuża stworzyli metodę Awakening**, nastawioną na naukę języka, a nie na naukę o języku, **wspólnie założyliśmy wydawnictwo Home Tutor Publishers**. Zaczęliśmy wydawać podręczniki oraz lekcje języka angielskiego na kasetach. Powstały wtedy słynny SOS English dla zupełnie początkujących i 150 lekcji w trzech odrębnych publikacjach English for You. To na podstawie tych lekcji tysiące osób uczy się dziś języka angielskiego metodą SixPack English.

Ludzie, którzy uczyli się w naszej instytucji, w ciągu trzech miesięcy osiągnęli możliwość pracy w języku angielskim.

Zatrudnialiśmy ponad 100 osób, w tym ok. 70 nauczycieli angielskiego. Nauczycieli, dzięki którym ludzie pokonywali bariery językowe, pozbywali się stresu, komunikowali się.

Ty również możesz rozwinąć swoją komunikację w języku angielskim, zapomnieć o stresie, chęci bycia perfekcjonistą. **Możesz mówić po angielsku, a nie milczeć.** Poznaj metodę SixPack English.

Spójrz na następującą tabelę:

PRZESZŁOŚĆ	TERAŻNIEJSZOŚĆ	PRZYSZŁOŚĆ	
<p>3</p> <p>I paint ed</p> <p>II FORMA NIEREGULARNE</p>	<p>1</p> <p>I paint</p>	<p>5</p> <p>I will paint</p>	ISTNIEJE
<p>4</p> <p>I was paint ing</p>	<p>2</p> <p>I am paint ing</p>	<p>6</p> <p>I will be paint ing</p>	

Są w niej trzy kolumny: teraźniejszość, przeszłość i przyszłość. Jest pierwszy rząd, w którym coś dzieje się w ogóle – **w teraźniejszości, w przeszłości lub w przyszłości**. Jest też rząd drugi, w którym wszystko się ciągnie – czyli w przypadku teraźniejszości dzieje się w momencie, kiedy mówię, w przypadku przeszłości działo się np. wczoraj cały dzień, w przypadku przyszłości – będzie się działo np. przez cały tydzień.

Spróbujmy stworzyć komunikaty w języku angielskim w odpowiednich czasach, bazując na czasowniku paint – malować.

Czas teraźniejszy: I paint – ja maluję. Kiedy, jak? Maluję w ogóle, bo jestem malarzem, maluję ściany albo obrazy.

Czas przeszły: Anglosasi wymyślili coś bardzo prostego. Zamiast zostawić komunikat I paint – który byłby nieczytelny, bo nie byłoby wiadomo, o jaki czas chodzi – dodali do niego trójkącik – Δ. To jest znak, który zastępuje stały element. Tym elementem zostało imię męskie Edek. W czasie

przeszłym dodajemy końcówkę -ed – Edka – po czasowniku, bo to jest przeszłość. Komunikat brzmi zatem następująco: I paint Δ – I painted.

Czas przyszły: Tutaj symbolem, który zastępuje stały element, jest kwadrat – □. Jego miejsce jest przed słowem, bo to jest przyszłość. Element, który zastępuje, to imię męskie Will. Prawidłowo skonstruowany komunikat powinien wyglądać w ten sposób: I □ paint – I will paint.

Jak odróżnić zwroty, które oznaczają, że coś ciągnie się w czasie?

Bardzo prosto! W tym przypadku znakiem, który zastępuje poszczególne elementy, jest kółko – bo najlepiej ciągnąć na kółkach. Komunikat wygląda następująco: I ○ paint ○.

Czym będzie pierwsze kółeczko? Ono wskazuje, czy mamy do czynienia z czasem teraźniejszym, przeszłym, czy przyszłym. Zastępuje czasownik to be w odpowiedniej formie: I am, you are, he is, she is, we are, you are, they are – dla teraźniejszości, I was, you were, he was, she was, we were, you were, they were – dla przeszłości, I will be, you will be, he will be, she will be, we will be, you will be, they will be – dla przyszłości. Drugie kółeczko zastępuje już stały element – w tym przypadku końcówkę -ing.

Jak zatem będą wyglądały poszczególne komunikaty?

Czas teraźniejszy: I am painting.

Czas przeszły: I was painting.

Czas przyszły: I will be painting.

To jest SixPack. Dzięki niemu mamy posprzątaną gramatykę.

80% konstrukcji językowych bazuje na tym schemacie.

Wybierz kilka czasowników, które znasz, i ćwicz ten układ przez dwa tygodnie. **To pozwoli Ci powiedzieć: „Chcę iść do przodu!”** – bo zrozumiesz podstawy. Wówczas będziesz mógł poćwiczyć schemat dla zaawansowanych: present perfect.

Ten czas zastosujesz wtedy, gdy będziesz chciał przekazać następujący komunikat: teraz coś mam, mogę już robić coś innego. Na przykład: Mogę zjeść obiad, bo namalowałem obrazek. Jak wygląda taki komunikat przy użyciu czasownika paint? I have painted it.

To siedem czasów, dzięki którym angielski zacznie być dla Ciebie prosty.

Zapamiętasz to, nawet jeśli nie uczyłeś się wcześniej języka. To da Ci możliwość rozwijania swoich umiejętności.

Mam dla Ciebie prezent! Jeśli podzielisz się ze mną swoimi przemyśleniami w komentarzu, w ciągu najbliższych 48 godzin wyślę Ci na maila **fiszki ze słowami** – w wersji audio i w PDF-ie. Dzięki nim będziesz mógł rozwijać praktyczny język angielski.

Zapraszam Cię również serdecznie na bezpłatną konferencję online – jeśli chcesz dowiedzieć się, jak pokonywać bariery językowe i jak swobodnie komunikować się w języku angielskim, zarejestruj się, klikając przycisk na następnej stronie. Data Ci nie odpowiada? Zapisz się mimo to, a poinformujemy Cię o powtórce.

Do zobaczenia!



Kursy angielskiego SixPack English do samodzielnej nauki w domu dla początkujących i średniozaawansowanych są właśnie dostępne w promocyjnych cenach!

To potężna dawka praktycznej wiedzy, motywacji oraz ćwiczeń, które spowodują, że:

- Nabierzesz większej pewności siebie w życiu zawodowym i prywatnym
- Pozbędziesz się stresu, wstydu i kompleksów, że nie znasz dobrze angielskiego w XXI wieku
- Zaczyniesz więcej podróżować, a także swobodnie rozmawiać z ludźmi za granicą
- Zdobędziesz lepszą pracę, osiągniesz wyższe zarobki i spełnisz swoje marzenia
- Utrzymasz dobry kontakt z rodziną i przyjaciółmi, którzy nie mówią po polsku

Ten program prawdopodobnie będzie **najlepszą inwestycją w siebie jakiej dokonasz w życiu!**



KLIKNIJ TUTAJ
I ZAPOZNAJ SIĘ Z OFERTĄ KURSU

Promocyjne ceny kończą się: **22 października 2018 r. o godzinie 23:59**